

# Urban, Waclaw

---

## Podwójne obsadzanie urzędów staropolskim województwie lubelskim

---

Przegląd Historyczny 77/1, 61-69

---

1986

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WACŁAW URBAN

## Podwójne obsadzanie urzędów w staropolskim województwie lubelskim

Biorąc udział w przygotowywaniu zestawów urzędników szlacheckich, zainicjowanych przez Antoniego Gąsiorowskiego zauważyłem kilka utrudnień, które komplikują zbieranie odnośnych materiałów. Są to np.: posiadanie przez te same osoby kilku urzędów<sup>1</sup>, występowanie kilku mianowań i rezygnacji tychże osób na jeden urząd lub z jednego urzędu, zmienność imion urzędników (zwłaszcza w XVIII w.), machinalne lub grzecznościowe nadawanie poszczególnym osobom tytułów, których już nie posiadały.

Najważniejszym jednak objawem, którego niedocnienie może przyczynić badaczom wielu rozterek, jest chyba dość częste faktyczne, a jednocześnie pozaprawne sprawowanie tych samych urzędów przez kilka osób (pomijam tu oczywiście urzędy sprawowane legalnie przez kilka osób, takie jak komornicy graniczni czy sędziowie ziemianscy). Zjawiska tego prawie zupełnie nie dostrzegają dotychczasowa historiografia dotycząca magistratur szlacheckich w dawnej Rzeczypospolitej. Wykazuje ona jednak niewysoki poziom i — co dziwne — mały związek z historią ustroju Polski. Ostatnie dziełko w tym zakresie: Zbigniewa Góralskiego „Urzędy i godności w dawnej Polsce” (Warszawa 1983) ma mimo sporej liczby plusów raczej znaczenie popularyzatorskie.

W niniejszej rozprawie oparłem się na liczbie około 1000 urzędników lubelskich, łukowskich i urzędowskich z XVI—XVIII w. Wtedy zjawisko to ujawniało się z dużą siłą, choć i w średniowieczu — jak wiem to z badań Anny Sochackiej — było podobnie głównie wśród starostów lubelskich (z lat 1389—1469), ale także między kasztelanami (1431) czy podczaszymi (1454), podkomorzymi (1479) lub wojskimi (1436).

Znane są wzmianki o działalności utytułowanych paralelnych urzędników (czasem nawet liczne), często występują ich nominacje, a w mniejszej liczbie przypadków zarówno wzmianki o utytułowanych osobach jak i o nominacjach. W obliczeniach dotyczących Rzeczypospolitej szlacheckiej mogą być pewne niedokładności, bo i datacja źródeł lubelskich nie zawsze jest jednoznaczna i nazwy urzędów nie zawsze pewne, ale występowanie dwóch lub nawet kilku osób na jednym urzędzie nie nasuwa wątpliwości. A oto liczby odnoszące się do urzędów *sensu stricto* lubelskich.

Skarbnicy, pisarze ziemscy i podczaszowie byli reprezentowani przynajmniej w 50% przez osoby tłoczące się po kilka naraz na godnościach.

<sup>1</sup> Tak więc Piotr Kochanowski był w 1542 r. jednocześnie komornikiem granicznym sandomierskim, sędzią grodzkim radomskim i sędzią grodzkim sandomierskim, choć były to urzędy faktycznie wykonywane (W. Urban, *Piotr Kochanowski, ojciec Poety i gospodarz* — w druku).

Łącznie w tych kategoriach na 89 urzędników było 45 paralelnych. Wśród wojskich i podkomorzonych lubelskich na 65 było 16 podwójnych (około 37%). Poszczególne powtarzający się urzędnicy ujawniali się wśród chorążych, cześników, mieczników, podstolich, starostów i stolników (50 na 205 wszystkich urzędników owych kategorii). Nie występowało powtarzanie się na godnościach kasztelanów, podsędków ziemskich, sędziów ziemskich<sup>2</sup>, wojewodów i wojskich mniejszych lubelskich.

Wśród urzędników łukowskich występowało paralelnie jeszcze więcej osób: między chorążymi, cześnikami, łowczymi i podstolimi nawet około 60%. Spośród 98 urzędników z tych kategorii aż 61 urzędowało paralelnie. Po około 40% urzędników powtarzających się na godnościach występowało wśród mieczników, podczaszych i skarbników, tj. 36 osób paralelnych na 82 wszystkich. Pojedyncze przypadki zbiorowego obsadzania godności występowały między podsędkami, starostami i stolnikami łukowskimi, natomiast wśród pisarzy ziemskich, sędziów ziemskich oraz wojskich większych i mniejszych nie było przypadków podwajania obsady urzędniczej.

Powtarzających się urzędników urzędowskich było stosunkowo mało. Tylko między stolnikami stanowili oni ponad połowę (6 na 11). Wśród cześników, podczaszych i skarbników była ich niespełna 1/3 (13 na 44). Poszczególne przykłady podwajania obsady urzędów występują wśród podstolich i wojskich (6 na 22), natomiast między urzędowskimi łowczymi, miecznikami i wojskimi mniejszymi takich duplikacji nie obserwujemy.

Wśród ważniejszych „podurzędników” (urzędników nominowanych nie przez kancelarię królewską, lecz przez swych terenowych zwierzchników) z zasady nominowano po kilku podwojewódzich urzędowskich, a po około 37% osób paralelnych występowało między pisarzami grodzkimi lubelskimi i łukowskimi (21 na 56). Podwajanie urzędników zdarzało się między podstarościami grodzkimi, podwojewódzimi i sędziami grodzkimi lubelskimi, podstarościami i sędziami grodzkimi łukowskimi (łącznie 25 urzędników paralelnych na 145 wszystkich), nie było zaś duplikacji między sędziami grodzkimi lubelskimi.

Urzędy — jak wiemy — były różne: czcigodne i mało ważne, faktyczne i tytularne. Jakich dotyczyły przypadki duplikacji?

Po pierwsze podwajanie urzędów omijało najważniejsze godności wojewodów i (przynajmniej w czasach nowożytnych) kasztelanów, ale potem prawidłowości te już bardziej się komplikują. W dalszych rozważaniach będziemy nazywali urzędy tytularne godnościami, faktycznie zaś pełnione — urzędami.

Tak więc wśród grup, w których było najwięcej urzędników paralelnych, znaleźli się zarówno przedstawiciele średnich godności (podczaszowie lubelscy, podstolowie, podczaszowie i cześnicy łukowscy, stolnicy urzędowscy) i średnich urzędów (pisarze ziemscy, pisarze grodzcy, wojscy i podkomorzowie lubelscy, pisarze grodzcy łukowscy), dalej godności niskich (skarbnicy i łowczowie lubelscy, skarbnicy łukowscy), a nawet niskich urzędów (podwojewódziowie urzędowscy). Duplikacja nie występowała znów zarówno przy średnich urzędach (podsędkowie, sędziowie ziemscy i grodzcy lubelscy, pisarze ziemscy, sędziowie ziemscy i wojscy

<sup>2</sup> Wprawdzie PSB t. XX, s. 653 uznaje, że pamiętnikarz Jakub Michałowski był w 1651 r. sędzią ziemskim lubelskim, kiedy faktycznie godność tę zajmował Daniel Iżycki, ale biografia twórcy „Księgi pamiętniczej” pełna jest niejasności.

lukowscy), ale jednocześnie przy niskich godnościach (wojscy mniejsi lubelscy i lukowscy, łowczy, miecznicy i wojscy mniejsi urzędowscy).

W sposób oczywisty upadają więc wszelakie supozycje, jakoby duplikacja była możliwa jedynie wśród mało znaczących godności tytularnych. Mającym pewną wagę realną (przynajmniej do XVII w.) i bogato uposażonym urzędem było np. często obsadzone podwójnie wojstwo lubelskie<sup>3</sup>. Znaczenie podkomorstwa lubelskiego również broni się samo przez się. Stale podwójnie obsadzone (ale tylko w pierwszej połowie XVI w., kiedy nie było jeszcze formalnie pełnym urzędem) było też bardzo ważne starostwo lubelskie. Czasem mogło w tym przypadku chodzić o jakies poddzierzawiania, ale np. w latach 1547—1551 ojciec Jan Gabriel i syn Stanisław Tęczyński wspólnie odprawiali sądy grodzkie<sup>4</sup>.

Zasadniczo nie występowała wprawdzie duplikacja przy ważnych urzędach sędziów ziemskich, ale jak wytłumaczyć fakt, że wśród pisarzy ziemskich lubelskich były one częste, choć wśród pisarzy ziemskich lukowskich nie ujawniały się? Czyżby w urzędowych źródłach lubelskich nazywano często podpisków sądowych pisarzami?

Najpełniejsze dane mamy o urzędach *sensu stricto* lubelskich, a więc warto je przedstawić chronologicznie: w pierwszej połowie XVI w. występowało tu 12 osób uczestniczących w duplikacji godności, w drugiej połowie owego stulecia — 13, w pierwszej połowie XVII w. — 10, a więc poziom był dość wyrównany. Dopiero w drugiej połowie stulecia „Potopu” pojawiło się aż 39 urzędników paralelnych, w pierwszej połowie XVIII w. — tylko 19, a w drugiej połowie — znów 23, a więc bałagan czasów saskich wydaje się przesadą, podobnie jak rzekomy porządek w czasach stanisławowskich.

Nieco inny obraz powstaje przy zestawieniu godności lukowskich, które powstawały przeważnie dopiero od połowy XVII w.: 4 urzędników paralelnych z pierwszej połowy XVI w., potem dopiero 22 z drugiej połowy XVII i aż 46 z pierwszej połowy XVIII, a nieco mniej, bo 38 z drugiej połowy tego wieku.

Gdy w Łukowie maksimum duplikacji urzędów przypadało na czasy saskie, to w Urzędowie na stanisławowskie: 6 urzędników paralelnych w pierwszej połowie i aż 19 w drugiej połowie XVIII w. (przed owym stuleciem godności urzędowskich prawie nie było).

Stosunkowo wyrównane chronologicznie jest podwajanie urzędów wśród podurzędników: druga połowa XVI w. 12; pierwsza połowa XVII w. 10; druga połowa XVII w. 14; pierwsza połowa XVIII w. 10; druga połowa XVIII w. 5.

Dla pierwszej połowy XVI w. mamy o tej kategorii mało wiadomości, a więc szczytem duplikacji wydaje się tu znów druga połowa stulecia Baroku, a zanik jej przyszedł w okresie Oświecenia.

Ogólnie biorąc, w czasach nowożytnych znamy 277 osób zajmujących te same stanowiska w województwie lubelskim, a to: w pierwszej połowie XVI w. 16; w drugiej połowie XVI w. 25; w pierwszej połowie XVII w. 20; w drugiej połowie XVII w. 75; w pierwszej połowie XVIII w. 81; w drugiej połowie XVIII w. 80.

Powyższe dane wskazują więc na dwa zupełnie różne poziomy duplikacji: do połowy XVII w. i po niej, choć częściowo powiększenie pa-

<sup>3</sup> W. Pałucki, *Studia nad uposażeniem urzędników ziemskich w Koronie do schyłku XVI w.*, Warszawa 1962, s. 55, 154—155, 182—184.

<sup>4</sup> AP Lublin, Castr. Lubl. Inscr. nr 9, k. 1; nr 10, k. 1.

ralelności obsadzania urzędów wynika ze wzrostu liczby godności łukowskich i urzędowskich.

A oto ciekawsze przypadki sprawowania przez kilka osób tych samych urzędów. Wiosną 1551 r. prawie jednocześnie dwie osoby uzyskały nominacje na podsejdków łukowskich po awansie Piotra Kijańskiego<sup>5</sup>. Tu i w następnych wypadkach nawet nie dochodzę, która z nich miała do tego większe prawo, jak to się usiłuje robić. Do takich badaczy zwróciłbym się za Janem Kochanowskim, wojskim sandomierskim, z następującym wezwaniem:

„Powiedzcie mu, niech próżno nie frasuje głowy,  
Bo się w dziwny Labirynt i błąd wda takowy,  
Skąd żadna Aryjadna, żadne kłębki tylne  
Wywieść go móc nie będą, tak tam ścieżki mylne”.

W latach 1735—1738 pięciokrotnie nominowano cześników łukowskich po mniemanej lub faktycznej śmierci Mikołaja Dębowskiego<sup>6</sup>. W 1567 r. pojawiło się jednocześnie aż czterech wojskich lubelskich, co można chyba przypisać tylko gigantycznym przygotowaniom do wyprawy radoszkowickiej przeciwko Moskwie<sup>7</sup>. W 1714 r. Michał Trzeciński i Aleksander Suchodolski mieli obaj nominacje na skarbnikostwo lubelskie i klócili się, która z nich jest ważna<sup>8</sup>.

Szczególnie wielu skarbników lubelskich było w latach 1647—1672, jednocześnie siedmiu, choć może czasem były to nominacje niezrealizowane. Układali się oni w trzy ciągi: po Mikołaju Borzechowskim dziedziczył skarbnikostwo Andrzej Poniatowski, po Tomaszu Innocentym Zaporskim — Jan Gałęzowski, a po śmierci Stanisława Drzewieckiego — niejaki Orzeszko<sup>9</sup>.

Siedmiu wojskich lubelskich było także w latach 1648—1673. Układali się oni w dwa zasadnicze ciągi: po awansie pamiętnikarza Jakuba Michałowskiego nominacje na wojstwo w latach 1659—1661 osiągnęli Michał Stradowski, Wacław Stoiński i Franciszek Kossowski, przy czym dwaj ostatni klócili się w widomy sposób o to stanowisko: równoległy do linii Michałowskiego był ciąg „czerwonoruski”, tu 17 listopada 1660 r. po Sebastianie Orzechowskim został wojskim lubelskim (*Lubecensis*) Jan Lipnicki<sup>10</sup>.

Prostsze już układy spotykamy w latach 1659—1661 wśród łowczych lubelskich. W czasie trwałego urzędowania Remigiana Andrzejewskiego pojawiła się następująca filiacja: po Aleksandrze Mysze Chołoniewskim nominacje na łowczego uzyskał Piotr Stoiński<sup>11</sup>. Podobne relacje istniały wśród mieczników łukowskich w latach 1685—1688. Zaczął wówczas występować jako miecznik Kazimierz Widlica Domaszewski, a jednocześnie po śmierci Kazimierza Ługowskiego miecznikostwo objął Franciszek

<sup>5</sup> MRPS t. V, nr 5202, 5295.

<sup>6</sup> AGAD, Sigillata nr 24, s. 64; nr 26, k. 33, 42, 74; nr 25, k. 55 v.

<sup>7</sup> MRPS t. V, nr 3266; AP Lublin, Terr. Lubl. Inscr. nr 31, k. 454v, 569, 584.

<sup>8</sup> BPAN Kraków, rkps 8326, k. 112v—113; AGAD, Sigillata nr 18, s. 81.

<sup>9</sup> BPAN Kraków, rkps 8323, k. 583; rkps 8325, k. 51v, 107, 140; AGAD, MK nr 189, k. 671—672; nr 196, k. 118; Sigillata nr 11, s. 93; nr 12, k. 136v i in.

<sup>10</sup> AGAD, Sigillata nr 2, k. 4; nr 3, k. 3, 275; nr 4, k. 59v; nr 5, k. 3; nr 6, k. 81; BPAN Kraków, rkps 8323, k. 582; rkps 8325, k. 352; AGZ t. XXI, s. 286; VL t. V, s. 244.

<sup>11</sup> AP Lublin, Castr. Lubl. Relationes, Manifestationes, Oblatae nr 21241, k. 479; A. Boniecki, *Herbarz polski*, Warszawa 1899—1913 t. I, s. 42, t. III, s. 56; AGAD, Sigillata nr 1, s. 193; AGZ t. X, nr 4545.

(Dionizy, a może Stanisław) Leszczyński, po którego śmierci w 1688 r. miał zająć tę, godność jeszcze Maciej Paszkowski<sup>12</sup>.

Bardziej skomplikowana sytuacja istniała w latach 1698—1708 wśród łowczych, gdzie występują dwa odrębne ciągi: 1. po Wojciechu Ołędzkim nastąpił w 1702 r. Franciszek Szaniawski, po nim znów Józef Szaniawski, a na koniec Kazimierz Szaniawski; 2. jednocześnie w 1698 r. po zmarłym Aleksandrze Świerskim nastąpił jego brat Zygmunt<sup>13</sup>. Oczywiście nie sposób prawie sprawdzić, które z tych wszystkich nominacji były w jakiś sposób spełnione, ale czy to ma jakiegokolwiek znaczenie, jeśli w ogóle godność była fikcyjna?

Interesujące, że często na tytułarne godności lubelskie wchodziła paralelnie szlachta z innych województw. Zjawisko to pojawia się w połowie XVII w.

Pierwszy znany mi taki przypadek dotyczył występującego jako chorążego lubelskiego w 1658 r. krakowianina Sebastiana Stronńskiego (stracił on tę godność w 6 lat później jako imposesjonat w województwie)<sup>14</sup>. Krakowianie pojawiali się i później: w latach 1670—1676 łowczy łukowski Aleksander Miczowski, w 1681 r. podstoli lubelski Franciszek Mąkolowski<sup>15</sup>, zaś w 1750 r. podstoli łukowski Antoni Garbowiecki. Prymat wśród krakowian obsadzających stanowiska lubelskie zajmował jednak ród Jaksów: występujący głównie w aktach sandomierskich podstarości nowokorczyński Krzysztof Jaksa Kwiatkowski (cześnik lubelski w latach 1674—1690)<sup>16</sup>, Kacper Jaksa Otwinowski (stolnik urzędowski 1759—1764)<sup>17</sup> i Antoni Jaksa Otwinowski, który w czasie swego „urzędowania” jako podczaszy urzędowski (1774—1784) „przetrzymał” czterech innych miejscowych podczaszych, którzy go może nawet nie znali, bo faktycznie nie przebywali w Lubelskim<sup>18</sup>.

Podobnie tłoczyła się do godności województwa lubelskiego szlachta z Rusi Czerwonej. Pierwsi byli tu w latach 1664—1674, po wspomnianym już Aleksandrze Myszce Chołoniewskim i Sebastianie Orzechowskim, podstolowie łukowscy Aleksander Izdebski i Paweł Dębicki<sup>19</sup>. Jakiś Izdebski — czyżby ten sam — był znowu w 1674 r. nazywany podczaszym łukowskim<sup>20</sup>. Z Rusi Czerwonej wywodzili się nadto cześnik łukowski Stanisław Łossowski (r.1732), skarbnicy tamtejsi Aleksander Olszewski i Kazimierz Orański (lata 1747—1763) oraz stolnik łukowski Michał Grodzicki (od 1764 do aż 1791 r.). Rzadkim urzędnikiem czerwonoruskim nie w Łukowie, lecz w samym Lublinie był wyjątkowo często

<sup>12</sup> AGAD, Sigillata nr 14, s. 36, 104; BPAN Kraków, rkps 8325, k. 238, 336v; VL t. V, s. 919; A. Boniecki, op. cit. t. XIV, s. 167.

<sup>13</sup> AGAD, Sigillata nr 15, s. 231; nr 16, s. 192—193; nr 17, s. 21; BOss., rkps 136, k. 76; tablica w kościele NMP w Tuchowie k. Tarnowa dotycząca Kazimierza Junoszy Szaniawskiego.

<sup>14</sup> AP Radom, Zarząd Dóbr Państwowych nr 12, s. 33; AP Kraków, Castr. Biecensia nr 421, s. 4; AGAD, Sigillata nr 8, k. 65v — do sprawy krakowian w Lublinie sporo źródeł dostarczyła mi łaskawie doc. dr hab. Alicja Gradowska.

<sup>15</sup> Jedyńm dowodem jest tu nominacja w aktach grodzkich krakowskich — AP Kraków, Castr. Crac. nr 441, s. 388—389.

<sup>16</sup> AKP t. VIII, cz. 2, s. 158; BPAN Kraków, rkps 8595, dok. 254, k. 282, 291, 314, 448; AP Kraków, Castr. Crac. nr 460, s. 316.

<sup>17</sup> AP Kraków, Castr. Crac. Relationes nr 193, s. 1544—1545 (tu nominacja!); Castr. Crac. nr 476, s. 500; Castr. Crac. Rel. nr 761, s. 415.

<sup>18</sup> Tamże, Castr. Crac. Rel. nr 208, s. 682—685; nr 215A, s. 600; AGAD, Sigillata nr 34, k. 99; nr 35, k. 49, 63 v.

<sup>19</sup> AGZ t. XXI, s. 397, 605—606; AGAD, MK nr 210, k. 8—9.

<sup>20</sup> AGZ t. XXI, s. 603.

występujący w latach 1729—1739 Piotr Józef Potępski, który potem awansował nawet z lubelskiego urzędu na podkomorzego halickiego<sup>21</sup>.

Można przypuszczać, że podobne próby jak szlachta krakowsko-sandomierska i czerwonoruska, „zaocznego” opanowywania godności lubelskich, podejmą przedsiębiorczy Mazurzy, ale akta sejmiku mazowieckiego tego nie potwierdzają. Aktywność w stosunku do urzędów lubelskich wykazała za to wołyńska rodzina Bieniewskich: Bazyli był w połowie XVII w. stolnikiem i wojskim łukowskim, Stanisław zaś wojskim parczewskim<sup>22</sup>. Byli to jedni z pierwszych spośród urzędników tych kategorii.

Przedstawiciele obcych województw wśród urzędników lubelskich pojawili się zapewne w wyniku kupczenia tytułami przez kancelarię koronną. Między szlachtą zachodniomałopolską XVIII w. jest sporo tytułów czernihowskich, owruckich czy żytomierskich. Dalsza kwerenda wykazałaby zapewne *in partibus infidelium* kilka ciągów tych typów urzędników kreowanych hojną ręką przez kancelarię koronną. W każdym razie stwierdzenie, iż np. w r. 1700 Stanisław Iksiński był miecznikiem braclawskim, nie powinno w świetle naszych doświadczeń eliminować sądu, że był nim jednocześnie Jan Ipsyłoński.

Czasem wiadomości o sprawowaniu godności przez kilka osób budzą jednak wątpliwości. Tak więc około 1760 r. nie jest zupełnie jasne, czy podczaszy lubelski Walerian Trębiński był identyczny ze Stefanem, czy też były to dwie osoby<sup>23</sup>. Podobnie przy podkomorzach lubelskich około 1600 r. Stanisławie i Jakubie Orzechowskich<sup>24</sup>.

Liczba imion nadawanych w XVIII w. jednej osobie utrudnia często identyfikację, szczególnie w obrębie rozrodzonych rodzin. Tak więc wśród łowczych łukowskich tytu występowało Szaniawskich, iż trudno ustalić, czy było około 1710 r. dwóch czy jeden Fryderyk<sup>25</sup>, czy wszyscy byli łowczymi, czy może niektórzy tylko łowczycami. Czasem występują w wieku Oświecenia sigle, toteż w r. 1775 nie jest zupełnie jasne, czy F. M. Szaniawski, którego urząd określono jako „S. U.” (stolnik urzędowski?) był też jakimś „dzikim” urzędnikiem<sup>26</sup>.

Wątpliwa jest datacja pisarzy grodzkich łukowskich drugiej połowy XVI w., bo nie zachowały się odnośne księgi sądowe. Około 1745 r. mieszają się znów wśród wojskich lubelskich Głuski i Dłuski. W końcu XVIII w. jest nadto sporo wątpliwości innego typu: podczaszy czy podczaszyc, które wynikają z najbardziej wtedy chyba rozbudowanej tytułomanii.

Często urzędnicy równolegeli nie byli też stuprocentowo równolegli, gdyż nie było zupełnie jasne, kiedy ich poprzednik przestał pełnić funkcję. Tak więc Michał Ryszkowski porzucił niby podczaszostwo łukowskie w 1700 r., ale tak faktycznie nastąpiło to dopiero około 1702 r. i stąd jego następca w r. 1702 Stefan Rozwadowski realnie urzędował zapewne wraz z poprzednikiem, co nie było zresztą trudne, bo żaden niczego

<sup>21</sup> Tamże, t. XXV, s. 246, 252, 364, 365, 368, 417, 418, 421, 435.

<sup>22</sup> Ch. Sandius, *Bibliotheca antitrinitariorum*, Warszawa 1967, s. 285; A. B o n i e c k i, op. cit. t. I, s. 247.

<sup>23</sup> AGAD, Sigillata nr 26, k. 89v, 111v; AP Lublin, Castr. Lubl. nr 21892/144, k. 147v.

<sup>24</sup> S. T w o r e k, *Zbiór lubelski i jego rola w ruchu ariańskim w Polsce w XVI i XVII wieku*, Lublin 1966, s. 50—51; AGAD, MK nr 123, k. 962; Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie, rkps 1494.

<sup>25</sup> AGAD, Sigillata nr 16, s. 193.

<sup>26</sup> BPAN Kraków, rkps 8333, k. 169v.

nie robił<sup>27</sup>. 22 maja 1576 r. Jan (Stanisław) Bogusz został pozbawiony oficjalnie podkomorstwa lubelskiego z powodu braku osiadłości w województwie, ale faktycznie dzierżył jeszcze księgi podkomorskie przez siedem lat. Tak więc inni podkomorzowie lubelscy z lat 1570—1583: Andrzej Gorajski i początkowo też Stanisław Orzechowski byli jedynie figurantami<sup>28</sup>. 2 listopada 1754 r. Stanisław Wybranowski dostał znów z kancelarii koronnej nominację na cześnikostwo po rzekomej śmierci Józefa Jakuba Jana Mlickiego, który widać „zmartwychwstał”, bo przez kilkanaście lat pisał się nadal cześnikiem<sup>29</sup>.

Na koniec za czasów podczaszego łukowskiego Stanisława Dziulego, tj. w latach 1690—1700, piastowali tę godność również Michał Ryszkowski i Kazimierz Suffczyński<sup>30</sup>. Pretekstem dla nich mogło być jednak to, iż Dziuli, choć otrzymał nominację kancelaryjną, to jednak dopiero w 1676 r. dostał indygenat polski, a tacy nowi szlachcice powinni być oficjalnie z dala od urzędów.

Niniejsze uwagi wskazują więc, że „urzędologia” nie jest prostą dyscypliną i wymaga dalszych szczegółowych badań. W dawnej Rzeczypospolitej i jej kancelariach panował bałagan, jakże różny od pruskiego drylu ponumerowanych urzędników. Urzędów bowiem czasem nie obsadzano, a częściej obsadzano je przez kilka osób naraż; nieraz parę razy tę samą osobę nominowano na urząd<sup>31</sup>, kilkakrotnie też się ona go zrzekała, a nawet czasem kilka razy oficjalnie umierała. Rozdawano także godności jeszcze nie istniejące (np. wojstwo łukowskie przed 1653 r.)<sup>32</sup> czy już nie istniejące (jak wojstwo parczewskie po 1653 r.)<sup>33</sup>.

Tak więc historyk urzędów powinien pogłębiać zagadnienie. Trzeba się nauczyć widzieć formy obce dzisiejszej praktyce urzędowania; trzeba więcej pokory wobec źródeł. W każdym razie w XVI—XVIII w. w województwie lubelskim co piąty — szósty raz obsadzano urzędy dwoma lub więcej osobami.

Васлав Урбан

#### ДВОЙНОЕ НАЗНАЧЕНИЕ НА ДОЛЖНОСТЬ В СТАРОПОЛЬСКОМ ЛЮБЛИНСКОМ ВОЕВОДСТВЕ

Малоизвестен факт, что в старину в Речи Посполитой один человек занимал часто по-лупегально несколько должностей. Иногда на должности вообще никого не было, чаще же на одну и ту же должность назначалось сразу же несколько человек; случалось также,

<sup>27</sup> AGAD, Sigillata nr 15, s. 184; nr 19, s. 224.

<sup>28</sup> AGAD, MK 114, k. 35; nr 123, k. 962; AP Lublin, Księgi podkomorskie lubelskie nr 4, k. 3; Terr. Lubl. Inscr. nr 42, k. 610v—611v.

<sup>29</sup> AGAD, Sigillata nr 28, s. 411; nr 27, s. 517; BCzart., rkps 1131, s. 302; AP Lublin, Castr. Lubl. nr 21030/172, k. 141, 171v.

<sup>30</sup> AGAD, Sigillata nr 15, s. 24; BPAN Kraków rkps 8325, k. 353; BOss., rkps 136, k. 55; AP Lublin, Castr. Lubl. nr 21727/8, s. 248; Castr. Lubl. Inscr. nr 21104/143, k. 272.

<sup>31</sup> Wojewodę lubelskiego Jana Tarłę nominowali nawet w latach 1574—1576 dwaj królowie: Henryk Walezy i Stefan Batory — AP Bardiów, Korespondencja miejska, list Jana Pietrzyka z 10 sierpnia 1574; J. U. Niemcewicz, *Zbiór pamiętników o dawnej Polsce* t. I, Warszawa 1822, s. 271; AP Lublin, Akta miasta Lublina nr 242, k. 203; AGAD, MK nr 114, k. 233v—234.

<sup>32</sup> BPAN Kraków, rkps 8323, k. 78 (r. 1602!); AGAD, MK nr 189, k. 430v—431; VL t. IV, s. 419.

<sup>33</sup> VL t. IV, s. 419; AGAD, Sigillata nr 3, k. 207v; nr 6, k. 28v; nr 13, s. 90; BCzart. rkps 395, s. 507, 519, 528; A. Boniecki, op. cit. t. II, s. 52; AP Lublin, Castr. Lubl. nr 21104/143, k. 284, (r. 1700!).



что несколько раз на должность назначался один и тот же человек, точно так же по несколько раз человек отрекался от должности, а даже порой несколько раз официально умирал. Раздавались также высокие звания ещё несуществующие либо уже несуществующие. Вообще на старопольских постах (которые, кстати, были часто полностью титулярными) царила большая неразбериха.

Автор статьи занялся особенно вопросом многократного (чаще всего двойного) назначения на должность в Люблинском воеводстве, просмотрев около 1000 дворян-чиновников XVI—XVIII вв. Уже в средневековье иногда встречаются двойные назначения на пост люблинского старосты. Затем чаще всего параллельные назначения получали люблинские казначеи, земские писари и подчасные, а также луковские хорунжие, чесники, ловчие и подстолие. Удваивались как титулярные сановники, так и фактические такие, как подкоморие или войские.

Всего автор насчитал в люблинском воеводстве в новое время 277 человек, занимающих одни и те же должности. Сравнительно немного их было до середины XVII в., больше же всего в первой половине XVIII в. — в период самого большого беспорядка в государстве. Чиновники иногда оспаривали свои должности, но порой сосуществовали сотрудничая. Часто на титулярные люблинские звания входила параллельно шляхта из других воеводств.

В XVI—XVIII вв. в Люблинском воеводстве за каждым пятым или шестым разом на одну должность назначались по два и более человек. Дубликацию должностей должны будут учитывать занимающиеся историей дворянской Речи Посполитой.

Wacław Urban

#### LES DOUBLES NOMINATIONS AUX CHARGES DANS LA VOIVODIE DE LUBLIN DE L'ANCIENNE POLOGNE

Il est un fait peu connu que dans la République Polonaise du XVII—XVIII<sup>e</sup> siècle un homme occupait souvent, de façon semi-légale, plusieurs charges. Il arrivait que celles-ci restaient longtemps vacantes, mais plus souvent on y nommait plusieurs personnes à la fois; il n'était pas rare que la même personne fût nommée plusieurs fois pour occuper la même charge: elle s'en démettait aussi à plusieurs reprises. On distribuait également des charges encore inexistantes ou d'autres encore qui avaient déjà cessé d'exister. En règle générale, les charges dans l'ancienne Pologne (celles surtout qui étaient uniquement titulaires) prêtaient à confusion.

Ayant examiné environ 1000 fonctionnaires des siècles XVI<sup>e</sup>—XVIII<sup>e</sup>, l'auteur analyse les nominations multiples (le plus souvent doubles) à certaines charges dans la voïvodie de Lublin. Déjà au Moyen Age on pourvoyait plus d'une fois doublement à la dignité de staroste de Lublin. Plus tard, il s'agissait surtout des charges de trésorier, de chancelier régional et de sommelier de Lublin, de même que celles de porte-drapeau, d'échanson, de louvetier et de maître-d, hôtel de Łuków qui étaient doublées. On donnait deux nominations aussi bien à des charges fictives qu'à celles réelles, comme p. ex. celle de majordome ou de „wojski” qui avait la mission de protéger les familles des gentilhommes partis en campagne.

Selon les estimations de l'auteur, il y eut dans la voïvodie de Lublin 277 personnes qui ont occupé la même charge. Il y en avait relativement peu jusqu'à la moitié du XVII<sup>e</sup> siècle, elles devinrent plus nombreuses dans la première moitié du XVIII<sup>e</sup>. Souvent, ces officiers se querellaient à cause de leurs charges, il y en

avait aussi qui coexistaient en coopérant. Il n'était pas rare que les nobles des autres voïvodies empiétassent parallèlement sur les dignités titulaires de celle de Lublin.

Aux XVI<sup>e</sup>—XVIII<sup>e</sup> siècle, dans la voïvodie de Lublin une charge sur cinq, ou sur six, était occupée par au moins deux personnes. Des chercheurs étudiant l'histoire de la République nobiliaire devront tenir compte de cette duplication des charges.